

Artykuł Adolfa Marczaka "Wacław Potocki a ziemia biecka"

"Podkarpacie", R. 2, nr 4 (18) z 28 stycznia 1971, s. 4

"Podkarpacie", R. 2, nr 5 (19) z 4 lutego 1971, s. 4



WACŁAW POTOCKI

a ziemia biecka

Zasygnalizowana niedawno twórczość mieszczańskich i plebejskich sowizdrzatów nie jest jedynym dowodem żywych związków podkarpackiego regionu z XVII-wieczną literaturą.

Ziemia ta wydała wówczas jedną z najwybitniejszych postaci kultury staropolskiej — Wacława Potockiego. Ten znany ze szkolnej lektury twórca obszernych zbiorów wierszy pt. „Ogród fraszek”... i „Moralia”... oraz epickiego poematu „Wojna chocimska”, by wymienić jedynie dzieła najbardziej znane, był szczególnie blisko i silnie związany z Pogórzem, a zwłaszcza z ziemią biecką, gdzie leżała jego rodzinna Łużna.

W ziemi bieckiej przeżył poeta prawie całe długie życie. Stąd z niepokojem obserwował dokonywane się w Polsce przemiany i wydarzenia. Tu czynnie włączał się w nurt codziennego i publicznego życia. Tam też w oddziaływaniu rodzinnych źródeł rozwijał swą twórczość literacką.

ZYCIE I DZIAŁALNOŚĆ

Rodzina Potockich przybyła w te strony ze Złotego Potoku znad Sreniawy pod koniec XVI w. Dziad poety, Jan pełniący funkcję podstaroście bieckiego, kupił Łużnę, Wołę Łużańską i kilka innych wsi. Odtąd średniozłazacki rząd Potockich na długo wrósł w nowe środowisko.

W Woli Łużańskiej w 1625 roku urodził się przyszły pisarz i tu spędził młode lata. Do Łużnej powrócił w 1642 r. po odbytej nauce, przy zbiorze ariariskim w Raciborsku, pod Krakowem i zajął się gospodarstwem najpierw wspólnie z ulubionym bratem Jerzym, a ukrótce na odziedziczonej części. W sąsiedztwie mieszkali brat Jan, częściej przebywając jednak poza Staszówką z racji pełnionych obowiązków wojskowych.

Służba wojskowa nie była obca również poecie. Potocki brał udział, m. in. w zwycięskiej bitwie z Bogdanem Chmielnickim pod Beresteczkiem. Służbę dla kraju łączył z zajęciami gospodarskimi i życiem rodzinnym. Młodo ożenił się z Katarzyną Morsztynówną, podobnie jak i on gorliwą ariariską. W ten sposób wstąpił Potocki w jeszcze bliższe związki z wyznawcami tego postępowego nurtu polskiego innowierstwa. Wielu zwolenników arian liczyła bliższa i dalsza rodzina żony, by wymienić znany skądinąd ród Morsztynów czy Wiszowatych. Dlatego też dziedziczna Łużna stała się miejscem wielu spotkań wyznawców arianstwa i jednocześnie przedmiotem licznych represji, jakie spadały na dwór Potockiego, zwłaszcza w czasie wojen szwedzkich. W tym trudnym dla kraju okresie i uzmocnionej akcji prześladowania arian Potocki stanął po stronie króla szwedzkiego. Wziął nawet udział wraz z bratem Janem w próbie zajęcia dla Karola Gustawa Biecka. Zamiar nie powiódł się. Udał się do Włocławka, gdzie pod wodzą starosty bieckiego, Jana Wietopolskiego i jego siostrzeńca Jana Pieniążka. Zdezorientowany Potocki, podobnie jak wielu innych różnowierców uwięzionych do obozu proszwedzkiego, długo potem wyrzucał sobie ten czyn. Niebawem jeszcze przed przejściem formalnym na katolicyzm w 1658 r. opowiedział się zdecydowanie przeciw Szwedom. Okupując jak Sienkiewiczowski Kmicie winę uczestniczył w obronie Gorlic.

Nie uchroniło to jednak Potockiego jak i innych rodzin ariariskich przed dalszymi prześladowaniami.

Potockiego kilkakrotnie używano pod sąd i najędziano na jego dom. W taki sposób brali odwet na poecie jego sfanatyzowani wrogowie ideologiczni i polityczni.

Szczególnie bolesnie dotknął Potockiego najazd na jego wieś 20 IX 1666 r. zdziesiątujących żołnierzy rotmistrza Piwo. W wyniku napadów zrabowano i zdewastowano dwór, zniszczono inwentarz, spalono wieś. Nie brakło zabitych i poranionych.

Pomimo doznanych krzywd Potocki nie zrezygnował z działalności obywatelskiej. Na sejmiku proszowskim szlachta obrała go sędzią województwa krakowskiego, a w r. 1667 objął i prowadził do 1674 r. urząd podstarościego w Biecku, łącząc go z funkcją sędziego tego grodu. W tym okresie szczególnie aktywnie uczestniczył w życiu publicznym.

Administrował faktycznie powiatem, sprawował w mieście jurysdykcję, występował na sejmikach i sejmach.

W późniejszych, a zwłaszcza ostatnich latach Potocki wycofał się z tak ruchliwego jak dotychczas życia publicznego. Do wieku i wyczerpania doszły bolesne przeżycia i tragedie rodzinne. Umarła mu żona, w dwa lata po śmierci starszego syna utracił jedyną córkę, w której jak Kochanowski w Urszule dopatrywał się talentu poetyckiego. Niedługo dotknął go jeszcze jeden cios: zginął najmłodszy i ostatni syn, a straszkany poeta pozostał jedynie z wnuczką. Ale nie przestał pisać.

Tworzył do śmierci, która nastąpiła w 1696 r. służąc swą zdumiewającą swoim ogromem i rozmaitością, twórczością nadal sprawie ojczyzny i jej obywateli.

Czerpała ona niezależnie od innych źródeł soki z męczącego podłoża — rodzinnych stron. W jakiej mierze rodzinna ziemia wzbogaciła twórczość poety, a zwłaszcza w jakim kształcie ją utrwalała — o tym w drugiej części artykułu.

A. MARCZAK



Wacław Potocki a ziemia biecka

Przedstawione pokrótce w poprzednim odcinku życie i działalność Wacława Potockiego stanowią jedną stronę związków, jakie łączyły autora „Wojny chocimskiej” z Podkarpaciem, a szczególnie z rodzinną ziemią biecką. O wiele żywszy, bo utrwalaony poetyckim zapisem, ich ślad odnajdujemy w twórczości pisarza.

RODZIME ŹRÓDŁA INSPIRACJI

Zdumiewające swoim ogromem i różnorodnością pisarstwo Potockiego wyrastało – wprawdzie – z głębokiego zaangażowania obywatelskiego poety – z jego niepokoju i zadumy, wyrażonej słownictwem i głęboką troską patriotyczną. Dlatego też większość utworów pisarza swoimi zagadnieniami obejmowała i poruszała sprawy typowe dla ówczesnej kultury i życia państwa. Bezpośrednio jednakże źródła inspiracji wplywały z kręgu blizszego poeie, z ziemi, w którą Potocki – przez całe swoje długie życie tak blisko i wielostronnie był związany. Z tego kręgu czerpał podmioty, tematy i materiał, stąd wyprowadzał uniwersalne obserwacje i przemyslenia dotyczące najrozmaitszych dziedzin życia. Także tutajśa przyroda najżywiej przemawiała do jego poetyckiej wyobraźni. I choć Potocki nie zawsze głębiej tręś utworów z konkretnym miejscem, jednak odczuwamy w nich całe swojskości i rodzimoci.

Tak dzieje się szczególnie w dwu obszernych zbiorach wierszy „Ogrodzie fraszek” i „Moralinach”. Zawarł w nich poeta mnóstwo wrażeń i anegdot, rozważań i obyczajów, doświadczeń i obrazów bystro zaobserwowanych w blisim mu otoczeniu i trafnie ujętych w poetyckim kształcie.

Alte nie tylko w wierszach. Rodzime realia i aluzje pojawiają się w utworach epickich Potockiego, których akcja rozgrywa się w zupełnie innych i często dalekich stronach. Dostrzegamy je w znanym patriotycznym eposie rzymskim pt „Wojna chocimska”, a nawet w powieściach poetyckich tak odległych czasem i miejscem fabuły, jak „Argenida” czy „Wirginia, rzymska panna”.

W „Wojnie chocimskiej” wiele dygresji i opisów przyrody przypomina strony rodzinne poety. Wśród bohaterów zaś nie pominął krajan. Z poczuciem dumy bowiem opisywał bohaterstwo wojenne dawnego pokolenia bieszczan i sądczan, a poemat dedykował swemu zięciowi J. Lipskiemu.

W. Wargasiński, która jest przerobką słynnego romanisu J. Barłocha opowiadającego o miłosnych przypadkach córki króla sycylijskiego i króla Grecji, poświęcił Potocki fragment rodzinnej Łużnicy i zniszczeniem Pogorza, w czasie najazdu szwedzkiego, W. "Wirginii..." zaś osnutej na tle dziejów rzymskich, wśród służby do stosunków polskich pojawia się oszardzanie o wyruszkach w okolicy Krepaku i N. Bieszczadu.

To bezpośrednie lub pośrednie powstawanie poezji Potocznej z rodzinnymi strunami, ich środowiskiem ludzkim i przyrodą, pogłębiło jej realizm. Równocześnie nadadło jej cechy regionalne, swojskie i wprowadziło silne tony uczuciowe. Dzięki temu twórczość ta stanowi cenny dokument obyczajowy - topograficzny regionu, z którego wyrastała i który jednocześnie ufratowała.

ZNACZENIE MOTYWÓW REGIONALNYCH

Taką niewątpliwie wartość posiadają utwory czy ich fragmenty, które zawierają wiele informacji o mieszkańcach tych stron, stosunkach społecznych i wydarzeniach. Dla przykładu przytoczmy kilka fragmentów z wybranych oczywiście utworów, na jakie pozwalają ramy artykułu.

O życiu mieszkańców Pogorza, także w odniesieniu do wsi, traktuje „Inwentarz pogórskich majątności”:

„Prawda, że się pszenica ni rodzi, ni żyto,
Ale owies nagrodzi robotą sowito;

Wysiejem korzec, z korca kopa będzie
pewnie”.

Z kopy korzec, prócz tego, co idzie do
niecnie"

Roztaczając obrazy ciężkiej egzystencji chłop-
skiej poeta wskazuje na jej społeczne i po-
lityczne źródła. Obok wysiłku szlachecko - mag-
nackiego wspomina o klęskach, jakie niosły z
sobą ówczesne wydarzenia, a więc wojna
szwedzka, wewnętrzne walki stronnictw po-
litycznych i religijnych czy szerzące się rozboj-
nictwo.

Na różbyńictwo patrzył Potocki inaczej, niż ogół szlachty. Kreśląc obraz „wycyńców” tzw. beskidników nie tał swojey niechęci do duchowieństwa, które było szczeg. nie narażone z ich strony na grabieże i wynikające stąd tragicomiczne sytuacje.

W szeregu utworów Potockiego znaleźć można cenny materiał dotyczący aryan i ich dramatycznego losu. Tu w biełkim i sudeckim skupiło się szczególnie wielu wyznawców tej bliskiej poccie ideologii religijno - społeczeń. Tutaj też spotkali ich najwięcej przesładowani, które boleśnie dotknęły samego Potockiego, jak i wielu jego krewnych i współwyznawców. Echa tych wydarzeń odnajdujemy w „Argendzie”, gdzie poeta opisał jeden z wielu napadów na domy aryańskie.

Wiele miejsca w piśarstwie Potockiego zajmują rodziny królowej, z epickim zamłotaniem kresci poeta uroki lasów i por, pol, rzeźby, postacie tych poroków i połowców Opionym towarzyszem zachęty i lirycznej wzruszenia, świadczą o głębokim umiłowaniu bliskich stron i życia wiejskiego.

Tęsknił za nimi poeta w czasie wyjazdów, nawet krótkich, jak podczas pobytu w Bardiowie, w czasie wyjazdu szwedzkiego, czemu dla wyrwania w piękny widzieli „Pieśni w czasie tułactwa, w wojnie rozrychły”!

„Ustąpiwszy tu z domu i z ojczyzny,
Łzami leczymy niezgojone blizny
Bedzie i pokój z tych srogich pogromów,
I miłe porządek do cięgiełnek domów.”

I my powróćim do ojczystych domów...
O umiłowaniu i przywiązaniu do życia wiejskiego i rodzinnej Łużnej niech zaświadczy na koniec jeszcze jeden fragment z „Belwederu”.

„Myśl bezpieczna, a zawsze przy wesołej

Niechajże zdrowo pan siedzi w swoim

Niechajże zdrow pan siedzi w swoim belwederze.
Mnie tylko odwieść, kiedy nikomu nie

Mnie tylko zdrowie, kiedy nikomu nie
dłużny,

Póki Bóg żyć zaznaczył, w mojej trzeba
Łuźnej".

ADOLF MARCZAK

